

## Przeglądy i komentarze

ROZMOWY RADZIECKO-ZACHODNIONIEMIECKIE W BONN (18 - 22 V 1973 R.)

Rozmowy radziecko-zachodnioniemieckie, przeprowadzone w czasie pobytu w NRF sekretarza generalnego KC PZPR Leonida Breżniewa, nie były pierwszą tego typu konferencją między czołowymi politykami Związku Radzieckiego i Republiki Federalnej. Radziecko-zachodnioniemieckie kontakty na najwyższym szczeblu zapoczątkowała wizyta, którą kanclerz Adenauer złożył w Moskwie na zaproszenie i z inicjatywy Związku Radzieckiego (9 - 13 IX 1955 r.). Rezultaty rozmów moskiewskich, mających na celu unormowanie wzajemnych stosunków, nie przyniosły jednak szerszych i trwalszych konsekwencji. Przyczyniły się one do uregulowania niektórych spornych kwestii i doprowadziły do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a NRF. Poza tym nie wniosły nic nowego i nie zmieniły wrogiej atmosfery, która nadal utrzymała się — jeśli nie pogłębiła — w stosunkach radziecko-zachodnioniemieckich. Było też zrozumiałe, iż wobec tego stanu rzeczy nie kontynuowano rozmów między przywódcami ZSRR i NRF. Próby przezwyciężenia impasu pojawiły się na początku lat sześćdziesiątych i wówczas to narodziła się koncepcja usunięcia i załagodzenia podstawowych rozbieżności poprzez doprowadzenie do bezpośrednich rozmów między Adenauerem a Chruszczowem. Koncepcja ta, forsowana zwłaszcza przez ówczesnego ambasadora zachodnioniemieckiego Krolla, z różnych przyczyn nie została zrealizowana w tym okresie, a kontakty czołowych polityków ZSRR i NRF odnowiono w zupełnie innych już warunkach międzynarodowych, po zmianie stanowiska rządu zachodnioniemieckiego wobec Europy wschodniej i wraz z pojawieniem się realnych perspektyw odprężenia w stosunkach europejskich.

W nowej sytuacji polityka wschodnia Brandta i uznanie przez stronę zachodnioniemiecką realiów europejskich stworzyły niezbędne przesłanki dla poprawienia stosunków między ZSRR a NRF, w tym także dla dialogu i wymiany poglądów między przywódcami obu krajów. Kanclerz Brandt — w wiele lat po wizycie Adenauera — odwiedził Moskwę z okazji podpisania (22 VIII 1970 r.) układu o stosunkach radziecko-zachodnioniemieckich. Rok później (16 - 18 IX 1971 r.) odbył on długie rozmowy z sekretarzem KC KPZR, Leonidem Breżniewem, w Oreandzie na Krymie. Wówczas to, w swobodnej i nieskrępowanej atmosferze, obywateli politycy uzyskali możliwość pełnej wymiany poglądów. We wspólnym komunikacie opublikowanym na zakończenie rozmów, Breżniew i Brandt wyrazili przekonanie, iż należy kontynuować w przyszłości konsultacje między obu krajami na wszystkich szczeblach i w odniesieniu do spraw zarówno dwustronnych, jak i o szerszym znaczeniu międzynarodowym<sup>1</sup>. W Oreandzie Brandt zaprosił Breżniewa do złożenia wizyty w Republice Federalnej ale nie wyznaczono wtedy dokładnego jej terminu. Ze sprecyzowanymi już propozycjami NRF zwróciła się dnia

<sup>1</sup> „Archiv der Gegenwart” 1971, s. 16556.



26 III 1973 r., kiedy to ambasador zachodnioniemiecki w Moskwie Sahn odbył półtoragodzinną rozmowę z sekretarzem generalnym KC KPZR i przekazał osobiste pismo Brandta z zaproszeniem. Wkrótce potem (5 IV 1973 r.) ambasador radziecki w Bonn Falin wręczył Brandtowi oficjalną odpowiedź L. Breżniewa, który pozytywnie ustosunkował się do propozycji rządu federalnego<sup>2</sup>.

Wizyta delegacji radzieckiej w NRF trwała od 18 do 22 V 1973 r. i stworzyła ramy dla rozległych konsultacji radziecko-zachodnioniemieckich. Odbyły się one nie tylko na najwyższym szczeblu — między Breżniewem i Brandtem. W skład delegacji radzieckiej weszli bowiem także: minister spraw zagranicznych A. Gromyko, minister handlu zagranicznego Patoliczew, minister lotnictwa cywilnego Bugajew oraz doradcy: Aleksandrow i Błatow, dyrektor generalny TASS — Zamiatin i Zagladin z wydziału zagranicznego KC KPZR. Ze strony zaś zachodnioniemieckiej w rozmowach uczestniczyli: minister spraw zagranicznych W. Scheel, minister gospodarki Friderichs, minister Lauritz i Bahr oraz sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Frank, rzecznik rządowy von Wechmar, ambasador Sahn, dyrektorzy ministerialni: von Well i Hermes.

Osobiste kontakty Breżniewa były dość liczne i objęły spotkania z przedstawicielami różnych środowisk zachodnioniemieckich. Breżniew zresztą jeszcze przed przyjazdem do NRF zapowiedział, iż jest zainteresowany możliwie najbardziej różnorodnymi rozmowami. W wywiadzie dla „Sterna” oświadczył:

„Mamy poważne zamiary rozwijać i w przyszłości stosunki z NRF i dlatego jest rzeczą bardzo ważną zdobyć bezpośrednie wrażenia, głębiej zrozumieć i wczuć się w poglądy i koncepcje waszych działaczy państwowych i polityków, nastroje obywateli i szerokich kręgów społeczeństwa”<sup>3</sup>.

Stosunkowo najwięcej czasu poświęcił Breżniew na rozmowy z Brandtem, spotkał się także z prezydentem Heinemannem i ministrem spraw zagranicznych Scheelem. Duże zainteresowanie opinii publicznej wywołała dyskusja L. Breżniewa z przedstawicielami świata przemysłowego i handlowego (19 V 1973 r.). W spotkaniu tym wzięli m. in. udział: J. Zahn (*Daimler-Benz*), E. Overbeck (*Mannesmann*), F. Dietz (*Gross- und Aussenhandelsverband*) oraz członkowie mieszanej komisji radziecko-zachodnioniemieckiej do spraw współpracy technicznej i gospodarczej: B. Beitz (*Krupp*), K. Hansen (*Bayer*), A. Münchenmeyer (*Bankenverband*), von Amerongen (*Deutscher Industrie- und Handelstag*). Sekretarz generalny KC KPZR spotkał się także z przewodniczącym Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (*DGB*), H. O. Vetterem, oraz z delegacją Niemieckiej Partii Komunistycznej (*DKP*), w skład której weszli m. in.: K. Bachmann, H. Mies i M. Reimann.

Dla przebiegu wizyty sekretarza generalnego KC KPZR i rozmów radziecko-zachodnioniemieckich w Bonn bodaj najbardziej charakterystyczne było to, że obydwa państwa i obaj przywódcy posiadali silne poparcie swoich społeczeństw i krajów sojusznicznych. Warto tu przypomnieć, iż krótko przed omawianą wizytą polityka koegzystencji i bezpieczeństwa europejskiego spotkała się z manifestacyjnym aplauzem KPZR. W czasie obrad (26 - 27 IV 1973 r.) plenum KC KPZR jednomyślnie zaaprobowало referat L. Breżniewa *O międzynarodowej działalności KC KPZR w zakresie realizacji uchwał XXIV Zjazdu partii*. Uchwała plenum kwietniowego udzieliła jednoznacznie poparcia polityce pokojowego współistnienia i zaleciła kontynuowanie dotychczasowej polityki w myśl też zawartych w referacie sekretarza gene-

<sup>2</sup> „Archiv der Gegenwart” 1973, s. 17793.

<sup>3</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.



ralnego. Wyraźnie również uznano za pożyteczne kontakty na najwyższym szczeblu między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi<sup>4</sup>. Dodajmy jeszcze aprobatę, z jaką spotkała się osobista działalność Breżniewa na rzecz odprężenia w stosunkach między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Znalazło to m. in. wyraz w przyznaniu L. Breżniewowi (19 IV 1973 r.) przez Komitet d.s. Międzynarodowych Nagród Leninowskich nagrody *Za utrwalanie pokoju między narodami*. Wspomniane plenium podkreśliło w uchwale osobisty wkład Breżniewa w zapewnienie pokoju na świecie.

Wyniki plenum kwietniowego miały niepoślednie znaczenie dla rozmów ze stroną zachodnioniemiecką. L. Breżniew — przed wyjazdem — w wywiadzie dla „Sterna” stwierdził, iż:

„Nasza zasadnicza linia i pozytywne kroki praktyczne w dziedzinie rozwoju stosunków z waszym krajem spotkały się z jednomyślną aprobatą. Toteż udajemy się do Republiki Federalnej Niemiec, odczuwając jednomyślne poparcie naszej partii i całego narodu radzieckiego”<sup>5</sup>.

Nie oznacza to oczywiście, iż społeczeństwo radzieckie zapomniało o doświadczeniach z okresu II wojny światowej. Reminiscencje wojenne są wciąż żywe i komentatorzy zagraniczni słusznie zauważyli, iż z tego m. in. względu prasa radziecka stopniowo i ostrożnie przygotowywała opinię publiczną przed wyjazdem L. Breżniewa do Bonn. Sekretarz generalny KC KPZR zresztą powiedział wprost w przemówieniu telewizyjnym (21 V 1973 r.), skierowanym do społeczeństwa zachodnioniemieckiego, że

„niełatwo było narodowi radzieckiemu i tym samym jego przywódcom otworzyć tę nową kartę w naszych stosunkach. Zbyt żywe są jeszcze u milionów ludzi radzieckich wspomnienia minionej wojny, ciężkich ofiar i strasznych zniszczeń, które przyniosła nam hitlerowska agresja. Mogliśmy przejść do porządku dziennego nad przeszłością w stosunkach z waszym krajem, ponieważ nie chcemy jej powrotu”<sup>6</sup>.

Głównie też z uwagi na to, aby nie powtórzyła się przeszłość i aby zagwarantowany został pokój w Europie, państwa socjalistyczne udzieliły pełnego poparcia radzieckiej aktywności dyplomatycznej w stosunkach z Republiką Federalną. Poparcie to było szczególnie ważne ze strony Polski i NRD, jako że obydwa te państwa są bezpośrednio i żywotnie zainteresowane polityką obozu socjalistycznego wobec NRF. Trafnie też podkreślała prasa zachodnia, iż nieprzypadkowo Breżniew przed wyjazdem do NRF odbył konsultacje z władzami partyjno-rządowymi Polski i NRD. W wyniku rozmów polsko-radzieckich w Warszawie (11-12 V 1973 r.) ogłoszono wspólny komunikat wyraźnie podkreślający jedność stanowisk ZSRR i PRL w odniesieniu do polityki odprężenia<sup>7</sup>. W uchwale KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów z 15 V 1973 r. stwierdzono: „Rozmowy przeprowadzone podczas wizyty L. Breżniewa w pełni potwierdzały jedność stanowiska PZPR i KPZR, PRL i ZSRR w sprawach związanych z obecnym rozwojem sytuacji w Europie i w świecie”. Uchwała ta pozytywnie oceniła postanowienia plenum kwietniowego KC KPZR stwierdzając, iż „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest w pełni

<sup>4</sup> „Kronika”. Dokumentacja prasowa najważniejszych wydarzeń w kraju i za granicą. Wydawnictwo Dokumentacja Prasowa RSW „Prasa” (dalej cyt.: „Kronika”) z 17 V 1973, nr 1005, s. 398.

<sup>5</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>6</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 23 V 1973.

<sup>7</sup> „Kronika” z 15-22 V 1973, nr 1007, s. 453.



solidarna z pokojową polityką KPZR, która odgrywa wiodącą rolę w kształtowaniu i realizowaniu jednolitej linii wspólnoty socjalistycznej”<sup>8</sup>. Również wspólny komunikat, opublikowany po wizycie Breżniewa w NRD (12-13 V 1973 r.), zaakcentował solidarność NRD z polityką radziecką i uchwałą kwietniowego plenum KC KPZR<sup>9</sup>. Obydwa komunikaty stanowiły więc wyraz poparcia Polski i NRD dla polityki Związku Radzieckiego w przededniu wizyty L. Breżniewa w Republice Federalnej.

W przypadku NRF wizyta L. Breżniewa przypadła na okres, kiedy rząd Brandta dysponował znacznie większymi możliwościami prowadzenia aktywnej polityki wschodniej w porównaniu z pierwszą kadencją rządu SPD i FDP. Po wyborach w 1972 r. SPD i FDP uzyskała już wyraźną większość w *Bundestagu* i np. mogła przedstawić układ generalny z NRD do ratyfikacji bez obaw o wyniki głosowania. Zmienił się również klimat polityczny w NRF na korzyść realistycznego poparcia przez społeczeństwo wschodniej polityki Brandta. Opozycja CDU/CSU wobec polityki wschodniej spotyka się z nikłym tylko oddźwiękiem w społeczeństwie zachodnioniemieckim, które w swej masie popiera układy zawarte przez NRF z ZSRR, Polską i NRD oraz opowiada się za ożywionymi kontaktami z krajami Europy wschodniej. Znamienne od tej strony były wyniki sondażu przeprowadzonego przez Instytut Demoskopii w Allensbach na zlecenie tygodnika „Stern” i dotyczącego reakcji opinii publicznej na wizytę L. Breżniewa; 51% ankietowanych odpowiedziało, że wizyta ta jest „dobra i pożyteczna”, a tylko 3% uważało ją za szkodliwą; 49% badanych uważało, że ZSRR pragnie pokojowej współpracy z NRF i tylko 29% wyrażało obawy, iż ZSRR dąży do podważenia dobrych stosunków między USA a NRF<sup>10</sup>.

Brandt uzyskał poparcie i cieszy się wielkim autorytetem nie tylko w społeczeństwie zachodnioniemieckim. Dzięki zdecydowaniu i wytrwałości, z jaką realizował politykę wschodnią, zdobył również szacunek sojuszników zachodnich i umocnił pozycję międzynarodową NRF. Wszystkie kraje zachodnie udzieliły poparcia wschodniej polityce Brandta; wydaje się też, że nawet w szczególnie wobec NRF podejrzliwych i nieufnych kołach politycznych tych krajów, uległy zmniejszeniu obawy przed samodzielnymi kontaktami NRF z państwami socjalistycznymi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Stopniowo kontakty te przyjmowane są coraz częściej jako zjawisko normalne, do którego Brandt z wolna przyzwyczaja swych sojuszników. Stanowi to ogromny krok naprzód w porównaniu z okresem wcześniejszym, kiedy to np. Adenauer, wierny przecież sojusznik państw zachodnich, nie bez uzasadnienia obawiał się gwałtownej reakcji i fali podejrzeń ze strony sprzymierzeńców w przypadku podjęcia przez NRF dialogu z Związkiem Radzieckim. W chwili obecnej należy to już w zasadzie do przeszłości, a co ważniejsze — jeśli nawet występuje niezadowolone z aktywności NRF w polityce europejskiej, to ma ono postać bardziej ukrytą i nie tak jawną, jak było to jeszcze w pierwszych latach działalności rządu SPD/FDP.

Opinia publiczna w państwach zachodnioeuropejskich i w USA przyjęła na ogół jednomyślnie przyjazd L. Breżniewa do NRF jako wydarzenie pozytywne i nie stwarzające zagrożenia dla jedności Zachodu. Pewien nieskrywany niepokój można było dostrzec w niektórych kołach politycznych i w niektórych organach prasowych we Francji. Wysuwano tam charakterystyczne przypuszczenia, że NRF

<sup>8</sup> „Kronika” z 15-22 V 1973, nr 1007, s. 453.

<sup>9</sup> „Kronika” z 15-22 V 1973, nr 1007, s. 460.

<sup>10</sup> „Forum” z 24 V 1973, s. 5; „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18 V 1973 r.



dzięki swej sile gospodarczej będzie odgrywała główną rolę w stosunkach bloku zachodniego z ZSRR i że jej związki gospodarcze z Europą wschodnią pociągną za sobą spadek zainteresowania integracją zachodnioeuropejską<sup>11</sup>. Niekiedy komentatorzy francuscy usiłowali wywołać wrażenie, iż kontakty radziecko-zachodnio-niemieckie mogą spowodować „neutralizację” Europy zachodniej<sup>12</sup>. Za wystąpieniami tymi najwyraźniej kryły się obawy przed wzrostem prestiżu i znaczenia NRF oraz troska o utrzymanie silnej pozycji międzynarodowej Francji, zwłaszcza w stosunkach między Europą zachodnią a wschodnią. Merytorycznie twierdzenie o konsekwencjach płynących z gospodarczej siły NRF ma pewne uzasadnienie z punktu widzenia interesów francuskich, pozostałe jednak sformułowania nie znajdują pokrycia w faktach. Więcej, są one dość dziwaczne w kontekście polityki francuskiej, niechętej zbyt daleko posuniętej integracji i rozwijającej przeciw ożywione kontakty z krajami socjalistycznymi.

Choć nieliczne, wystąpienia te spotkały się z oddźwiękiem w NRF i znalazły odbicie w wypowiedziach kanclerza Brandta. Prasa zachodnioniemiecka, a także osobiście Brandt, starała się realistycznie oceniać rozmiary stosunków handlowych między NRF a ZSRR, pośrednio polemizując z przesadnymi wyobrażeniami na ten temat. Brandt w wywiadach prasowych niejednokrotnie powoływał się na przykłady innych państw zachodnich rozwijających stosunki gospodarcze z państwami socjalistycznymi, a przemawiając 23 V 1973 r. w *Bundestagu* powiedział w nawiązaniu do wspomnianych komentarzy zagranicznych:

„Sporadyczne głosy w dziennikach zagranicznych przedstawiły zastrzeżenia, jakoby rozmowy między Brandtem a Breżniewem dawały powód do nieufności. Większość komentatorów zagranicznych jest odmiennego zdania. Przedstawili oni realistyczną ocenę, podobnie jak rządy naszych sojuszników, które uznały rozmowy bońskie za dobry wkład do polityki odprężenia. [...] Co do tego nie ma najmniejszej różnicy poglądów między nami i naszymi zachodnioeuropejskimi partnerami”<sup>13</sup>.

Obok silnej pozycji rozmówców, drugą charakterystyczną cechą negocjacji bońskich było podkreślenie przez Związek Radziecki znaczenia, jakie przywiązuje do poprawnych stosunków z NRF i gotowości ułożenia tych stosunków na zasadzie partnerstwa. L. Breżniew publicznie dał wyraz przekonaniu, iż

„rozwój pokojowych i wzajemnie korzystnych stosunków współpracy między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną Niemiec nie jest już abstrakcyjną hipotezą ani teoretycznym planem, czy też emocjonalnym pragnieniem — czym wydawał się być jeszcze nie tak dawno, ale w pełni realną rzeczą, która istnieje, rozwija się i krzepnie”<sup>14</sup>.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził też: „Jesteśmy rzetelnie gotowi do współpracy, która — jesteśmy co do tego przekonani — może być pożyteczna dla obu stron i dla powszechnego bezpieczeństwa”<sup>15</sup>. W innym miejscu wyraził się,

<sup>11</sup> Por. doniesienia prasowe o reakcji Paryża na wizytę L. Breżniewa we „Frankfurter Rundschau” z 22 V 1973; „Handelsblatt” z 24 V 1973.

<sup>12</sup> Por. artykuł Roger Massipa w „Figaro” z 18 V 1973.

<sup>13</sup> „Bulletin des Presse — und Informationsamtes der Bundesregierung”, 1973, nr 61, ss. 593 - 594 (dalej cyt.: „Bulletin”); „Der Spiegel” (z 28 V 1973) pisał w komentarzu o wizycie L. Breżniewa, iż Brandtowi udało się przekonać sojuszników, że rozmowy bońskie nie są związane w żadnym wypadku z przeorientowaniem polityki zachodnioniemieckiej (s. 20).

<sup>14</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>15</sup> Jw.



że: „Rozwój szerokiej współpracy z NRF zajmuje ważne miejsce w europejskiej polityce Związku Radzieckiego, która zmierza do osiągnięcia zdecydowanego zwrotu w kierunku odprężenia i pokoju na naszym kontynencie”<sup>16</sup>. W wystąpieniach tych uderza, iż główny akcent został położony na znaczenie dobrych stosunków radziecko-zachodnioniemieckich dla bezpieczeństwa europejskiego oraz na to, że obydwie strony będą mogły z tego czerpać równorzędne korzyści.

L. Breżniew unikał także dyskutowania mocarstwowej pozycji Związku Radzieckiego i moralnych obciążeń narodu niemieckiego. W przemówieniu telewizyjnym do społeczeństwa zachodnioniemieckiego przypominał cierpienia narodów radzieckich, parokrotnie napomknął również o konfliktach, które dzieliły ZSRR i NRF, mówił też o trudnościach normalizacji wzajemnych stosunków. W czasie przyjęcia (18 V 1973 r.) przykładowo, wyraził się: „Jeszcze kilka lat temu stosunki między nami były nacechowane nieżyczliwością i przeniknięte duchem 'zimnej wojny'. Nasze stanowiska w prawie wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych były wręcz przeciwstawne”<sup>17</sup>. Ale główny akcent jego wystąpień nie leżał w przypominaniu przeszłości. Wprost odwrotnie, zwracało uwagę, iż sekretarz generalny KC KPZR powtarzał: „Mogliśmy przejść do porządku dziennego nad przeszłością w stosunkach z waszym krajem, ponieważ nie chcemy jej powrotu”<sup>18</sup>, „przeszłość nie powinna stale ciążyć nad nami i zamykać nam perspektyw na przyszłość”<sup>19</sup>. Był to daleko idący gest wielkoduszności o dużym znaczeniu dla NRF, zwłaszcza w świetle wyrażanej jednocześnie przez L. Breżniewa dobrej woli przy interpretowaniu zamiarów i intencji rządu federalnego. Breżniew bowiem z wielkim uznaniem mówił o realizmie Brandta i wysoko ocenił jego wysiłki na rzecz odprężenia. W jednym ze swych przemówień wyraził również przekonanie, iż „Republika Federalna jest także zainteresowana pokojem i potrzebuje go”<sup>20</sup>.

Obydwaj politycy, Breżniew i Brandt, z zadowoleniem przyjęli możliwość dokonania bezpośredniej wymiany poglądów. Świadczą o tym cytowane wyżej wypowiedzi Breżniewa a także utrzymane w podobnym duchu wystąpienia Brandta. Kanclerz rządu zachodnioniemieckiego w wywiadzie udzielonym „Izwestii” uznał, że „Osobiste kontakty czołowych polityków stanowią ważny czynnik stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych. Moim zdaniem, są one szczególnie ważne w Europie, a więc na kontynencie, który po II wojnie światowej przez ponad 20 lat pozostawał w stanie konfrontacji”<sup>21</sup>.

Nie znaczy to, że Breżniew i Brandt — deklarując wolę współpracy i popierając osobiste kontakty — przemilczali zarazem istniejące sprzeczności i różnice dzielące ZSRR i NRF, zwłaszcza w sferze ustrojowej i ideologicznej. Komentator Agencji

<sup>16</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 20 V 1973.

<sup>17</sup> Jw.

<sup>18</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 23 V 1973.

<sup>19</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 20 V 1973. W wywiadzie dla telewizji zachodnioniemieckiej (22 V 1973) zapytano Brandta, jaką rolę odegrała przeszłość w czasie rozmów. Odpowiedział on: „Nicht so sehr in den sachlichen Verhandlungen, sondern dann, wenn man ohne Tagesordnung sprach, spürte man doch bei einem Mann wie Breschnejew, der vom ersten Tage an, vom Juni 1941 bis zur Siegesparade im Jahre 1945 an der Front war, wie sehr bei ihm manches von dem durchbrach, was damals sich abgespielt hat, dass dann auch die vielmillionenfache Zahl der Opfer zur Sprache kam — übrigens bei ihm immer auch mit der Hinzufügung der Opfer, die das deutsche Volk in jener Zeit gebracht hat. Es war eigentlich nichts Anklagendes mehr darin, sondern eher etwas Beschwörendes: Wir möchten doch miteinander sehen, dass so etwas nie wieder geschehen kann. Und das wollen wir ja auch” („Bulletin” 1973, nr 61, s. 597).

<sup>20</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>21</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.



Prasowej *Nowostii*, W. Ostrowski, pisał w związku z wizytą L. Breżniewa w NRF, że społeczeństwo radzieckie aprobuje wprowadzenie rozmowy radziecko-zachodniemieckie, ale świadome jest istnienia wciąż sił odwetowych w NRF i „w pełni zdaje sobie sprawę z nieuchronności dalszego zaostrzenia walki ideologicznej między socjalizmem a kapitalizmem”<sup>22</sup>. Rozmowy dyplomatyczne nie są w stanie przewyciężyć niektórych, obiektywnych konfliktów, ale obok nich istnieje cała sfera zagadnień, które mogą być pokojowo rozwiązywane w stosunkach między państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. Nawiązał do tych możliwości Brandt, mówiąc o L. Breżniewie jako o człowieku, z którym „nawet trudne problemy można omawiać zupełnie szczerze. Jego działalność na rzecz polityki odprężenia i współpracy sprawia, że rozmowy z nim są owocne mimo różnicy poglądów, które wynikają z rozbieżności ideologicznych oraz odrębnych doświadczeń”<sup>23</sup>.

Rozmowy bońskie toczyły się więc przy pełnym i obustronnym zrozumieniu przesłanek, które umożliwiają konstruktywny dialog między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną. Oznaczało to także uznanie faktu, iż ZSRR i NRF należą do odrębnych ugrupowań polityczno-militarnych i gospodarczych. Warto to podkreślić, ponieważ część prasy zachodniemieckiej próbowała przekonać tamtejsze społeczeństwo, iż przyjazd Breżniewa i kontakty z ZSRR zagrażają bezpośrednio powiązaniom NRF z państwami zachodnimi i mogą doprowadzić do „neutralizowania” Republiki Federalnej, a nawet Europy zachodniej<sup>24</sup>. Brandt wielokrotnie w przeszłości i z okazji pobytu L. Breżniewa odrzucał tego typu spekulacje, podkreślając wagę, jaką przywiązuje do sojuszu atlantyckiego i integracji zachodnio-europejskiej. Aby do reszty odebrać znaczenie argumentacji tego rodzaju Brandt w wywiadach udzielonych po zakończeniu rozmów dobitnie zaznaczył, iż ZSRR zajmuje stanowisko realistyczne wobec zachodnich powiązań Republiki Federalnej. Charakterystyczne było także, iż Brandt głosił pogląd, że wprowadzenie ZSRR jest niechętny stałej obecności militarnej USA w Europie zachodniej, ale w odniesieniu np. do sprawy wzajemnej redukcji sił zbrojnych wychodzi z realistycznego założenia o istnieniu dwóch systemów sojuszy<sup>25</sup>. Kanclerz federalny akcentował także, że mimo nieufności ZSRR do Wspólnego Rynku, Breżniew traktuje EWG jako rzeczywistość, choć nie zamierza jej uznać od strony prawnej. Brandt posunął się nawet tak daleko, że stwierdził: „mimo różnic poglądów, Związek Radziecki zasadniczo i w szeregu spraw praktycznych zarzucił postawę wrogą wobec zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku”<sup>26</sup>.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego najważniejsze było jednak uwypuklenie przez Breżniewa i Brandta znaczenia wschodnich układów NRF, a zwłaszcza układu moskiewskiego, dla normalizacji wzajemnych stosunków i dla przyszłej, pokojowej współpracy. Przełomową rolę układu moskiewskiego podkreślił L. Breżniew w wywiadzie dla zachodniemieckiego tygodnika „Stern”:

„Chociaż od chwili jego podpisania upłynęło jeszcze nie tak wiele czasu, już dziś można z pełnym uzasadnieniem powiedzieć, że stał się on punktem zwrotnym w całym rozwoju stosunków między ZSRR i NRF”.

<sup>22</sup> Por. „Forum” z 17 V 1973, s. 4.

<sup>23</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>24</sup> Por. np. artykuły: D. Cycon, *Sowjetische Galavorstellung für Gesamteuropa am Rhein?* („Die Welt” z 28 III 1973); G. Gillissen, *Warum Breschnew kommt* („Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 31 III 1973); D. Cycon, *Annäherung — keine Selbstaufgabe* („Die Welt” z 18 V 1973).

<sup>25</sup> Por. wywiad Brandta 23 V 1973 r. dla *Associated Press* („Bulletin” 1973, nr 64, s. 625).

<sup>26</sup> Jw., por. też wywiad Brandta dla telewizji zachodniemieckiej 22 V 1973 („Bulletin” 1973, nr 61, s. 596).



Dopiero wejście w życie układu „umożliwiło rozpoczęcie pracy nad stworzeniem prawdziwie nowej atmosfery we wzajemnych stosunkach między naszymi państwami i między naszymi narodami”<sup>27</sup>. Bardzo podobnych słów użył Brandt w wywiadzie dla „Izwestii”: „Dopiero po zawarciu układu w sierpniu 1970 r. stało się możliwe rzeczywiste i coraz szersze rozwijanie elementów współpracy”<sup>28</sup>. W wywiadzie tym i w innych wystąpieniach Brandt z uzasadnioną dumą podkreślał związek między realistyczną polityką wschodnią a tym, że okazał się w ogóle możliwy przyjazd L. Breżniewa do Bonn<sup>29</sup>. Związek ten chyba nieprzypadkowo zaakcentował także termin przybycia delegacji radzieckiej — krótko po ratyfikacji przez *Bundestag* układu generalnego między NRD i NRF oraz w momencie, gdy były już bardzo zaawansowane rokowania między Republiką Federalną a Czechosłowacją.

Rozmowy bońskie zgodnie z duchem i literą układu moskiewskiego, a więc z myślą o bezpieczeństwie europejskim i na gruncie uznania nieodwracalności zmian powojennych, miały na celu praktyczne rozwinięcie możliwości porozumienia i współpracy, które otworzył między obu krajami układ z 12 VII 1970 r. L. Breżniew przed wyjazdem do NRF zapowiedział: „Udaję się do Bonn, aby kontynuować dzieło rozpoczęte w sierpniu 1970 r., kiedy podpisany został układ moskiewski”, „Sądę, że w rozmowach z kanclerzem Willy Brandtem postaramy się nie tylko podsumować to, co już zostało zrobione. Przede wszystkim trzeba będzie wspólnie przemyśleć i nakreślić perspektywy na przyszłość”<sup>30</sup>. Na lotnisku w Bonn dnia 18 V 1973 r. Breżniew ocenił, iż stworzono już „dobry fundament” i że następne zadanie — to wznieść na nim „trwały gmach stosunków dobrego sąsiedztwa”<sup>31</sup>. Analogicznie Brandt wypowiadał się za wypełnieniem układów praktyką, mówił że trzeba w nie „tchnąć życie”, przyczyniając się do zapewnienia trwałego pokoju w Europie<sup>32</sup>. Na ogół w tym też kierunku podążały rozmowy radziecko-zachodnoniemieckie, w których dominowały trzy kompleksy zagadnień: kwestie rzutujące na sytuację międzynarodową w świecie (bezpieczeństwo europejskie, konflikt na Bliskim Wschodzie, sytuacja w Wietnamie); aspekty polityczne stosunków ZSRR-NRF; perspektywy współpracy gospodarczej, technicznej i kulturalnej.

Wymiana poglądów na temat Bliskiego Wschodu lub Wietnamu miała charakter wyłącznie informacyjny i zmierzała wyłącznie do bliższego zapoznania się ze stanowiskiem obu państw w tych sprawach. W kwestiach europejskich chodziło o coś więcej, bo o zbliżenie w poglądach na odprężenie w Europie, a zwłaszcza na konferencję bezpieczeństwa i współpracy w Helsinkach. Szczegóły rozmów na ten temat nie zostały ujawnione, powściągliwe były nawet doniesienia prasy zachodnoniemieckiej. We wspólnym oświadczeniu radziecko-zachodnoniemieckim z 21 V 1973 r. wspomniano jednak, iż przedstawiciele ZSRR i NRF bardzo dokładnie przedyskutowali problematykę konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie

<sup>27</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>28</sup> Jw.

<sup>29</sup> Związek ten bardzo mocno zaakcentował sekretarz generalny FDP, K. H. Flach w artykule zamieszczonym w „Der Abend” (przedruk we „Freie Demokratische Korrespondenz” z 15 V 1973).

<sup>30</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>31</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 19 V 1973.

<sup>32</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973 r. W oświadczeniu z 16 V 1973 r. rzecznika rządu federalnego von Wechmara znalazło się analogiczne sformułowanie: „Es gilt nun, die geschlossene Verträge mit Leben zu erfüllen. Man muss darauf hinwirken, dass langfristige elne Area des sicheren Friedens in Europa beginnt” („Bulletin” 1973, nr 58, s. 555).



oraz konsultacji prowadzonych w Wiedniu nad wzajemną redukcją sił zbrojnych. Oświadczenie wyraża zgodną nadzieję obydwu stron, iż konsultacje wiedeńskie zakończą się pomyślnie, a prace przygotowawcze do konferencji europejskiej rychło dobiegną końca, umożliwiając jej wczesne zwołanie. Duże znaczenie polityczne wydaje się ma fragment oświadczenia, w którym jest mowa, iż „Obydwie strony są zdecydowane dopomóc sukcesowi konferencji celem stworzenia trwałych podstaw dla pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie”<sup>33</sup>. Twierdzenie to w pełni odpowiada podstawowemu dążeniu Związku Radzieckiego, które Breżniew dobitnie scharakteryzował w przemówieniu telewizyjnym:

„Ta Europa, która niejednokrotnie była ogniskiem agresywnych wojen, przynoszących ogromne zniszczenia i zagładę milionów ludzi, powinna na zawsze odejść w przeszłość. Pragniemy, aby jej miejsce zajął nowy kontynent pokoju, zaufania wzajemnego i wzajemnie korzystnej współpracy między wszystkimi państwami”<sup>34</sup>.

Breżniew i Brandt przedyskutowali również kwestie polityczne związane ze stosunkami między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną. Jeszcze przed przybyciem sekretarza generalnego KC KPZR do Bonn, ośrodki prawicowe w NRF rozpętały kampanię propagandową, która miała na celu skłonienie rządu do wystąpienia z wygórowanymi żądaniem wobec Związku Radzieckiego. Część prasy głosiła twierdzenia, iż polityka wschodnia nie spełniała oczekiwań i przyniosła same rozczarowania. Frakcja parlamentarna CDU/CSU uznała rozmowy z Breżniewem za „użyteczne”, ale ostrzegła przed „przedwczesną i na razie nieuzasadnioną radością”, wypowiadając się przy tym za „twardymi rokowaniami” w sprawie np. Berlina Zachodniego i tzw. spraw ludzkich<sup>35</sup>. Poseł CDU, J. Wohlrabe, posunął się nawet tak daleko, iż zarzucił ZSRR „agresywne stanowisko wobec Berlina Zachodniego”<sup>36</sup>. *Vorstand der Union der Vertriebenen und Flüchtlinge* (w CDU/CSU), oświadczyło 7 V 1973 r., iż domaga się od rządu, aby w rozmowach z L. Breżniewem poruszył sprawę Berlina Zachodniego, wspólnego oświadczenia *Bundestagu* z 17 V 1972 r. oraz kwestii, które wyraźnie ingerowały w wewnętrzne sprawy Związku Radzieckiego<sup>37</sup>. Wystąpienia te i naciski doprowadziły do tego, że — według doniesień prasowych — krótko przed przyjazdem Breżniewa bońskie ministerstwo spraw zagranicznych czyniło starania, aby osłabić wrażenie, jakoby sprawa Berlina Zachodniego miała być pierwszoplanowym zagadnieniem rozmów<sup>38</sup>.

Rozmowy na temat Berlina Zachodniego realistycznie scharakteryzował po zakończeniu wizyty Brandt w *Bundestagu*. Podkreślił on, że żadna ze stron nie miała ani możliwości, ani zamiaru zmieniać porozumienia czterech mocarstw odnośnie do Berlina Zachodniego. Więcej — w intencjach rozmówców nie leżało nawet interpretowanie tego porozumienia. Z drugiej strony — mówił Brandt — wystąpiły praktyczne trudności między ZSRR a NRF w trakcie stosowania postanowień w sprawie Berlina Zachodniego. Trudności te trzeba i można rozwiązywać, wykorzystując możliwości zawarte w układzie między czterema mocarstwami<sup>39</sup>. Ze wspólnego oświadczenia radziecko-zachodnioniemieckiego wynika, że między Brandtem a Breżniewem miała miejsce „gruntowna wymiana poglądów” na temat układu z 3 IX 1972 r. i że obaj politycy byli jednomyślni co do tego, że

<sup>33</sup> „Bulletin” 1973, nr 59, s. 576.

<sup>34</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 22 V 1973.

<sup>35</sup> „Stuttgarter Zeitung” z 26 IV 1973.

<sup>36</sup> „Deutschland-Union-Dienst” z 8 V 1973.

<sup>37</sup> „Deutschland-Union-Dienst” z 8 V 1973.

<sup>38</sup> Por. np. „Neuer Zürcher Zeitung” z 17 V 1973.

<sup>39</sup> „Bulletin” 1973, nr 61, s. 595; por. też wywiad Brandta dla *Associated Press* z 24 V 1973 („Bulletin” 1973, nr 64, s. 628).



„ściśle przestrzeganie i pełne zastosowanie („die strikte Einhaltung und volle Anwendung“) tego układu jest ważną przesłanką trwałego odprężenia w centrum Europy i poprawienia stosunków między odpowiednimi państwami, a szczególnie między Republiką Federalną Niemiec i Związkiem Radzieckim”<sup>40</sup>.

NRF i ZSRR doszły do przekonania, iż Berlin Zachodni może być objęty układem o współpracy gospodarczej, układem o współpracy kulturalnej oraz dodatkowym protokołem do układu o ruchu lotniczym z 11 XI 1971 r. Wyniki rozmów na temat Berlina Zachodniego, oceniane przez rząd i większość prasy zachodnioniemieckiej jako pozytywne, zostały skrytykowane przez frakcję parlamentarną CDU/CSU jako niewystarczające i niezadowalające z punktu widzenia interesów NRF<sup>41</sup>.

W rozmowach radziecko-zachodnioniemieckich uwagę światowej opinii publicznej zwróciła przede wszystkim ofensywna polityka Związku Radzieckiego w dziedzinie gospodarczej. W swych wystąpieniach publicznych Breżniew nie krył co prawda że „istnieją pewne obiektywne trudności wynikające z odmiennego charakteru systemów społeczno-gospodarczych naszych państw”<sup>42</sup>, ale z drugiej strony akcentował przede wszystkim, że stosunki gospodarcze stanowią „część ogólnego procesu poprawy stosunków między naszymi państwami”, że „intensywność i zakres tych kontaktów stanowi poważny sprawdzian całego gmachu stosunków radziecko-zachodnioniemieckich, który obecnie wnosimy”<sup>43</sup>. Sekretarz generalny KC KPZR odnośnie do polityki gospodarczej ZSRR powiedział: „wcale nie dążymy do autarkii. Nie prowadzimy polityki zmierzającej do odizolowania naszego kraju od reszty świata zewnętrznego”<sup>44</sup>.

Związek Radziecki w stosunkach gospodarczych z Republiką Federalną widzi duże jeszcze możliwości zwiększenia wymiany handlowej. W ostatnich latach w wymianie tej dostrzec można widoczne postępy i obecnie NRF stała się pierwszym partnerem handlowym ZSRR spośród państw kapitalistycznych. Z drugiej strony, w całokształcie handlu zagranicznego NRF udział wymiany z ZSRR wyraża się bardzo niską cyfrą 1,3%. Istnieją więc jeszcze możliwości zwiększenia obrotów, m. in. poprzez import z ZSRR półproduktów, które byłyby w NRF dostosowywane do wymogów miejscowego rynku<sup>45</sup>. W Republice Federalnej podkreśla się jednak, że można się spodziewać stałego, ale powolnego wzrostu tradycyjnej wymiany handlowej. Wychodząc temu naprzeciw L. Breżniew położył główny nacisk nie na handel, ale na kooperację i realizację wspólnych projektów. Na spotkaniu z przemysłowcami zachodnioniemieckimi wystąpił z propozycjami, które swym rozmachem zaskoczyły zebranych<sup>46</sup>. Nie wnikając zresztą w szczegóły, L. Breżniew nakreślił perspektywy współpracy np. przy wspólnej eksploatacji bogactw naturalnych Syberii, stworzeniu jednolitego systemu energetycznego itp. Uczestnicy spotkania zwrócili uwagę na to, że koncepcje Breżniewa były pomyślane jako posunięcia długofalowe, rozciągające się na dziesiątki lat. Sekretarz generalny KC KPZR mówił

<sup>40</sup> „Bulletin” 1973, nr 59, s. 575. W oświadczeniu rządowym z 23 V 1973 Brandt powiedział w *Bundestagu*: „Unsere bilateralen Beziehungen können insgesamt nicht besser sein, als es die Lage in Berlin ist” („Bulletin” 1973, nr 61, s. 595).

<sup>41</sup> „Neue Zürcher Zeitung” z 24 V 1973.

<sup>42</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 17 V 1973.

<sup>43</sup> Jw.

<sup>44</sup> Cyt. za „Trybuna Ludu” z 22 V 1973.

<sup>45</sup> Por. wywiad z szefem przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Republice Federalnej, D. S. Kosminem („Handelsblatt” z 26 IV 1973).

<sup>46</sup> „Der Spiegel” z 28 V 1973 pisał w związku z tym „Nie zuvor im internationalen Ost-West-Handel waren kapitalistischen Wirtschaftsführern von der sowjetischen Spitze solche Aussichten eröffnet worden” (s. 23).



o współpracy planowanej na 30 - 50 lub więcej lat<sup>47</sup>. Breżniew chciał w ten sposób — jak pisał „Neue Zürcher Zeitung” (24 V 1973 r.) — przedstawić zachodnioniemieckiej opinii publicznej „możliwości, szanse i korzyści ze ściślej współpracy i powiązań zachodnioniemiecko-radzieckich”. Pragnął on zachęcić przemysłowców NRF do współpracy gospodarczej, a jednocześnie dał dobitny wyraz pokojowym zamiarom ZSRR. Trafnie bowiem odczytano gotowość ZSRR do zawierania wieloletnich porozumień jako świadectwo dążenia do zbudowania trwałego pokoju w Europie<sup>48</sup>.

Radziecki program współdziałania gospodarczego został przyjęty z zainteresowaniem i przychylnie, choć sceptycy powątpiewali w możliwość zrealizowania propozycji Breżniewa. W prasie zachodnioniemieckiej pojawiły się artykuły sugerujące, iż sekretarz generalny KC KPZR przecenił potencjał gospodarczy NRF<sup>49</sup>. Trzeba jednak dodać, iż L. Breżniew nie wykluczał możliwości utworzenia konsorcjów międzynarodowych dla wcielenia w życie szczególnie ambitnych i wymagających dużych nakładów projektów. Zwykłym natomiast nieporozumieniem był wypowiadany niekiedy pogląd, że Związek Radziecki dąży do osiągnięcia jednostronnych zysków i że stawia wygórowane żądania w odniesieniu do warunków kredytowych. Oczywiście jest, że w rokowaniach gospodarczych każda ze stron zabiega o swoje interesy, ale jeśli chodzi o generalne zasady, to ZSRR parokrotnie podkreślał, iż współpraca gospodarcza winna przynosić korzyści obustronne. Krytykując niektóre komentarze prasowe, kanclerz Brandt oświadczył, że obydwie strony są zainteresowane długoterminową współpracą na polu gospodarczym. Wspomniał też, iż w najlepszym pojętym interesie NRF leży np. import surowców i środków energetyczno-paliwowych<sup>50</sup>. Ogólnie Brandt z większym optymizmem wyrażał się o perspektywach różnorodnej kooperacji niż o tradycyjnej wymianie handlowej. Jeśli chodzi o handel z ZSRR, to przepowiadał tu pewien postęp w przyszłości, ale jednocześnie wyjaśniał, że NRF w odróżnieniu do innych państw zachodnioeuropejskich nie zamierza forsować eksportu poprzez udzielanie wyjątkowych warunków kredytowych<sup>51</sup>. Zresztą, w rozmowach z L. Breżniewem nie dyskutował w ogóle takich spraw, jak wysokość oprocentowania kredytów. Rozważano ogólne zasady i możliwości realizowania wspólnych projektów, a nie sprawy szczegółowe, czy tym bardziej konkretne rozstrzygnięcia<sup>52</sup>.

Obopólne zainteresowanie pogłębieniem współpracy gospodarczej znalazło wyraz we wspólnym, radziecko-zachodnioniemieckim, oświadczeniu, w którym potwierdzono, iż

„ważnym celem polityki obu krajów jest rozwój stosunków gospodarczych i przemysłowych, ponieważ rozwój ten przynosi wielkie korzyści narodom i stwarza silne podstawy materialne dla pokoju”<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> Por. „Stuttgarter Zeitung” z 21 V 1973; „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21 V 1973; „Der Spiegel” z 28 V 1973, ss. 23 - 24.

<sup>48</sup> Por. np. korespondencję z Bonn w „International Herald Tribune” z 23 V 1973.

<sup>49</sup> Por. np. „Handelsblatt” z 18 V 1973; „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21 V 1973 i 23 V 1973.

<sup>50</sup> Por. oświadczenie rządowe Brandta w *Bundestagu* 23 V 1973 („Bulletin” 1973, nr 61, s. 595), wywiady dla telewizji radzieckiej i dla *Associated Press* („Bulletin” 1973, nr 63, s. 618 oraz nr 64, s. 626).

<sup>51</sup> Por. cyt. wyżej wywiad dla *Associated Press* lub wywiad Brandta dla „Der Spiegel” z 28 V 1973, s. 28.

<sup>52</sup> Por. cyt. wyżej wywiad dla *Associated Press* oraz oświadczenie Brandta w *Bundestagu*.

<sup>53</sup> „Bulletin” 1973, nr 59, s. 574.



W oświadczeniu tym zapowiedziano zawarcie układu o współpracy naukowo-technicznej i o współpracy w zakresie ochrony środowiska. Postanowiono udzielić poparcia wysiłkom na rzecz współdziałania ZSRR i NRF przy wymianie nowoczesnej technologii, w przemyśle chemicznym, przy pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej itp. Głównym jednak wydarzeniem, określającym przyszłe stosunki gospodarcze radziecko-zachodniemieckie, było podpisanie dnia 19 V 1973 r. układu o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej<sup>54</sup>. Układ ten zawarto na 10 lat, ale dzięki zawarowanym możliwościom przedłużenia ma on charakter porozumienia znacznie bardziej długofalowego. Zadaniem układu było stworzenie ogólnych raz dla współdziałania obu krajów. Mowa jest w nim o ogólnych zasadach i kierunkach współpracy, które w przyszłości zostaną dopiero szczegółowo rozpracowane.

Układ przede wszystkim zapowiada, iż Związek Radziecki i Republika Federalna będą rozwijały współpracę gospodarczą, przemysłową i techniczną. Podkreśla, iż będzie się ona kształtowała na zasadzie wzajemnych korzyści i że szczególnie pożądana będzie współpraca uwzględniająca potrzeby i zasoby: surowcowe, energetyczne i techniczne. W układzie wyszczególniono, iż w ramach współpracy dojdzie do: budowy kompleksów przemysłowych odpowiadających interesom ZSRR i NRF, modernizacji przedsiębiorstw, współdziałania przy produkcji surowców i wymiany myśli technologicznej. Praktycznie realizacją i zaprojektowaniem tych zamierzeń ma się zająć mieszana komisja radziecko-zachodniemiecka, która opracuje propozycje dotyczące „długoterminowych” perspektyw współpracy. Warto tu podkreślić, iż zgodnie z wystąpieniami L. Breżniewa układ kładzie duży nacisk na współpracę długofalową. W preambule podkreślono jednoznacznie celowość „zapewnienia i rozszerzenia współpracy drogą zawierania długoterminowych porozumień”<sup>55</sup>.

Związek Radziecki i Republika Federalna postanowiły również rozszerzyć współpracę w dziedzinie kulturalnej. We wspólnym oświadczeniu Breżniew i Brandt wypowiedzieli się za intensyfikacją stosunków w płaszczyźnie kontaktów między parlamentarzystami, związkami zawodowymi, młodzieżą; zapowiedzieli także wzrost wymiany kulturalnej i turystycznej. Oświadczenie stwierdza, że ma to służyć pogłębieniu wzajemnego zrozumienia i zaufania<sup>56</sup>. Dla zrealizowania tego celu podpisano również w Bonn (19 V 1973 r.) układ o współpracy kulturalnej<sup>57</sup>. Układ ten ma również charakter porozumienia długofalowego. Obowiązywać ma przez okres 5 lat, ale stwarza nieograniczone możliwości przedłużenia. Podobnie jak układ o współpracy gospodarczej, jest on w swym założeniu ogólny i ramowy i ma wyłącznie za zadanie sformułowanie zasad i wytyczenie kierunków działania na przyszłość.

W układzie wyrażono wolę nawiązania ściślejszych stosunków w sferze kulturalnej i wskazano na dziedziny, w których powinno to nastąpić przede wszystkim. Mowa jest w nim m. in. o zwiększeniu kontaktów między szkołami wyższymi i instytucjami kulturalnymi, o wymianie naukowców, studentów, artystów,

<sup>54</sup> Tekst układu: „Bulletin” 1973, nr 59, ss. 565-566. Układ składa się z preambuły oraz 10 artykułów. Został on podpisany przez sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa i kanclerza W. Brandta.

<sup>55</sup> Jw., s. 565.

<sup>56</sup> „Bulletin” 1973, nr 59, s. 575.

<sup>57</sup> Tekst układu: „Bulletin” 1973, nr 59, ss. 567-569. Układ składa się z preambuły i 18 artykułów. Został podpisany przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR i NRF, A. Gromykę i W. Scheela.



o współpracy w zakresie filmu, telewizji, radia, a także o tłumaczeniach i wzajemnym udostępnianiu literatury naukowej. Wiele uwagi poświęcono upowszechnieniu znajomości języków i literatury pięknej obu krajów. Przewiduje się w związku z tym zwiększenie ilości godzin nauczania języka rosyjskiego i niemieckiego, wymianę lektorów, organizowanie kursów językowych, przekazywanie doświadczeń z zakresu technologii nauczania języków obcych. Układ zapowiada także, iż zostaną podjęte prace mające na celu uzgodnienie treści podręczników szkolnych, tak aby nauczanie historii, geografii i kultury służyło lepszemu, wzajemnemu zrozumieniu. Wcieleniem układu w życie zajmie się specjalnie powołana komisja mieszana, która opracuje dwuletnie programy współpracy kulturalnej.

Układ o współpracy kulturalnej wzbudził, chyba dość nieoczekiwanie, zastrzeżenia w kołach prawniczych Republiki Federalnej. Jednobrzmiące zarzuty wysunął przewodniczący komisji *Bundestagu* do spraw wychowania i nauki, Albert Probst, oraz anonimowy autor artykułu opublikowanego w „Die Welt”<sup>58</sup>. Układ został skrytykowany jako „abstrakcyjny i niewiążący” oraz dający rządowi radziekiemu „pełne pole do manewru”. Oskarżono boński rząd, iż podpisując układ uprzedził wyniki konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie i że tym samym osłabił pozycję przetargową NRF i innych państw zachodnich w Helsinkach. Probst mocno zaakcentował — jakby nie było to uwzględnione w tekście układu — że stosunki kulturalne z ZSRR winny opierać się na zasadzie wzajemności. Wyrażając obawę przed jednostronnymi ustępstwami NRF, autor ten postulował, aby w przyszłości „odrzuć interesy propagandowe Związku Radzieckiego oraz próby zdobycia wpływu ideologicznego na niemiecką opinię publiczną”. Poza tym Probst niedwuznacznie przeciwstawił się rewizji treści podręczników szkolnych. Pisał on — nie wiadomo na jakiej podstawie — iż w tej sprawie „dotychczasowe doświadczenia ze wschodnimi sąsiadami przedstawiają wątpliwe rezultaty”. Zauważyć jednak trzeba, iż głosy tego rodzaju były wyraźnie odosobnione i odbiegały od na ogół przychylnych układowi komentarzy prasy zachodnioniemieckiej.

Układy o współpracy gospodarczej i kulturalnej stanowią ważne wydarzenie w stosunkach radziecko-zachodnioniemieckich, być może otwierające zupełnie nowy etap współdziałania i kontaktów między obu krajami. Nie wydaje się jednak, aby tylko ich zawarcie decydowało o znaczeniu spotkania i rozmów między Breżniewem a Brandtem. Rola spotkań na szczycie nie polega przecież na tym, że uzgadnia się treści umów, które mają być podpisane, lub podejmuje szczegółowe decyzje. Podobnie wizyta L. Breżniewa w Bonn stworzyła tylko uroczystą oprawę dla zawarcia układów, które były wynikiem wcześniejszych, długich i drobiazgowych prac przygotowawczych. Dużo ważniejsze w rozmowach bońskich było to, że Breżniew i Brandt mogli podsumować pewien etap stosunków radziecko-zachodnioniemieckich oraz rozważyć kierunki działania na przyszłość. W tym aspekcie zasługuje na uwagę zgoda i pozytywna ocena dotychczasowych osiągnięć i zmanifestowana przez obydwie strony wola pogłębienia współpracy.

Rozmowy bońskie, stwarzają warunki dla bezpośredniej wymiany poglądów między politykami dysponującymi najwyższym zakresem władzy i kompetencji, przyczyniły się do głębszego zrozumienia wzajemnych stanowisk w kwestiach związanych ze stosunkami dwustronnymi oraz takich, których znaczenie jest szersze i dotyka odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Koła kierownicze zarówno Związku Radzieckiego, jak i Republiki Federalnej pozytywnie oceniły przebieg

<sup>58</sup> A. Probst, „Das deutsch-sowjetische Kulturabkommen” („Deutschland-Union-Dienst” z 24 V 1973); Ein Vertrag, der sehr vieles offenlässt („Die Welt” z 21 V 1973).



i rezultaty spotkania między Breżniewem a Brandtem<sup>59</sup>. Również w prasie podkreślano ogólną dobrą atmosferę, rzeczowy i roboczy charakter dyskusji, które toczyły się na różnych szczeblach. Nie oznacza to oczywiście, że przebiegały one zupełnie bezkonfliktowo, ale — jak słusznie zauważył jeden z wybitnych komentatorów zachodnioniemieckich, Theo Sommer — „polityka nie ustaje wraz z zakończeniem zimnej wojny, a polityka często oznacza spór”<sup>60</sup>. Tym większego jednak znaczenia nabiera fakt, że mimo pewnych rozbieżności, obydwie strony zapowiedziały dalsze konsultacje na różnych szczeblach, w tym także na najwyższym. Wspólne oświadczenie informuje, iż L. Breżniew zaprosił prezydenta G. Heinemanna i kanclerza Brandta do złożenia wizyty w ZSRR i że zaproszenie to zostało przyjęte.

Przyjazd L. Breżniewa do Republiki Federalnej trzeba rozpatrywać nie tylko w kontekście poprawy stosunków radziecko-zachodnioniemieckich, ale i na tle realizowanej przez Związek Radziecki polityki odprężenia z państwami kapitalistycznymi. Można powiedzieć, że gotowość do rozmów i wizyty L. Breżniewa w NRF, a później w Stanach Zjednoczonych i Francji, ewidentnie charakteryzują aktywność i zamiary dyplomacji radzieckiej. Poza tym stały ilościowy wzrost kontaktów na najwyższym szczeblu między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi jest dobrym wskaźnikiem rozwoju tendencji odprężeniowych, nastawienia na współpracę i utrzymanie pokoju. Trudno bowiem wyobrazić sobie planowanie i przygotowywanie rozmów tego rodzaju z myślą o zaostrzeniu stosunków i z wykluczeniem z góry rozsądnych kompromisów. Prawdopodobnie żaden polityk nie chciałby obecnie narazić swego autorytetu i popularności angażowaniem się w konferencje, które w swym założeniu byłyby skazane na niepowodzenie. Dlatego też podróż Breżniewa do Bonn jest bodaj najlepszym zewnętrznym wyrazem zmian, które w ciągu ostatnich lat dokonały się na kontynencie europejskim. Witając L. Breżniewa, Brandt słusznie zauważył, iż jego przyjazd jest „potwierdzeniem tego, że w Europie sprawy zmieniają się na lepsze”<sup>61</sup>.

Kontakty na szczycie między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi pełnią również ważną funkcję propagandową. W odczuciu opinii publicznej są najwyższą chyba manifestacją dążenia do porozumienia i zbliżenia; nawet jeśli nie przynoszą natychmiastowych rezultatów, to wpływają uspokajająco i neutralizują tendencje wrogie porozumieniu. Wydaje się, że taką właśnie rolę spełniła wizyta Breżniewa w stosunku do społeczeństwa zachodnioniemieckiego. L. Breżniew dał się poznać osobiście jako polityk i człowiek co nie było bez znaczenia jeśli uwzględnić niektóre, oparte na braku informacji i spekulacjach, doniesienia prasy zachodniej na temat polityków radzieckich. W swych wystąpieniach, w propozycjach wieloletniej współpracy gospodarczej dał chyba najlepszy wyraz temu, że Związek Radziecki nie ma agresywnych zamiarów wobec NRF i Europy zachodniej, że myśli o rozwoju gospodarczym ZSRR i dobrobycie narodów radzieckich, że pragnie pokoju w Europie.

Na zakończenie warto jeszcze zaznaczyć, iż przyjazd Breżniewa do NRF odbył się w klimacie do pewnego stopnia niezwykłym.

<sup>59</sup> Wyniki rozmów bońskich zostały w pełni zaaprobowane przez Biuro Polityczne KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Radę Ministrów Związku Radzieckiego („Trybuna Ludu” z 26 V 1973). Pozytywnie ocenił wizytę Brandt w oświadczeniu rządowym dnia 23 V 1973, złożonym w Bundestagu, oraz w licznych wywiadach prasowych. Z wyjątkiem CDU/CSU, pozostałe partie polityczne również wyraziły zadowolenie z rezultatów spotkania L. Breżniewa z W. Brandtem („Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 V 1973, „Freie Demokratische Korrespondenz” z 22 V 1973).

<sup>60</sup> T. S o m m e r, *Ein neuer Anfang*. „Zeit” z 18 V 1973, s. 1.

<sup>61</sup> „Bulletin” 1973, nr 59, s. 561.



Atmosfera tej nie należy oczywiście tłumaczyć tym że doszło do spoktania między przedstawicielami państw o odmiennych ustrojach, ale szczególnymi obciążeniami i wieloletnimi, w przeszłości, ostrymi konfliktami w stosunkach między ZSRR a NRF. Z tego też względu sam fakt złożenia po raz pierwszy w NRF wizyty przez przywódcę radzieckiego był w opinii wielu komentatorów nie pozbawiony sensacji. „Le Monde” w komentarzu redakcyjnym pisał, że z tego tylko powodu bez przesady można określić wizytę jako wydarzenie „historyczne”<sup>62</sup>. Podobnie wyowiadała się większość komentatorów zachodnioniemieckich. Przykładowo: E. Carlebach pisał, że z uwagi na tradycje wrogości była to „najważniejsza wizyta, jaką kiedykolwiek przeżyła Republika Federalna”<sup>63</sup>. H. Kepper zauważył, że o ile w przypadku innego państwa byłaby to zwykła wizyta, o tyle dla NRF jest to „wizyta roku” i „rozdział w jej (NRF) historii”<sup>64</sup>. Niewiele od tych sformułowań odbiegały opinie wyrażane w kołach rządowych<sup>65</sup>, co było zresztą zrozumiałe także dlatego, że przyjazd L. Breżniewa i jego postawa podniosły osobisty prestiż Brandta i jego polityki, umocniły też pozycję NRF na arenie międzynarodowej. Znaczenie jednak historyczne i przełomowe miały przede wszystkim układy wschodnie NRF, w tym układ moskiewski. Wizyta L. Breżniewa była dopiero konsekwencją uznania przez NRF realiów europejskich, choć zarazem trzeba przyznać, że był to jeden z najbardziej spektakularnych akcentów procesu normalizacji stosunków między Republiką Federalną a państwami Europy wschodniej.

Zbigniew Mazur

### KONCENTRACJA GOSPODARCZA W NRF

Mimo że dane, na które się powołujemy tutaj nie są najnowsze, to podana niżej tabela 1 przedstawia w przybliżeniu ogólny przebieg koncentracji przemysłowej w Niemieckiej Republice Federalnej od 1959 r. Poza dosyć oczywistym wnioskiem, że stopień koncentracji w przemyśle NRF stale, choć powoli, wzrasta od momentu utworzenia Wspólnego Rynku, zaprezentowane dane wyraźnie wskazują, że w obrębie grupy największych przedsiębiorstw również dokonuje się polaryzacja. Łączny udział 100 największych przedsiębiorstw przemysłowych NRF wzrastał w ciągu rozpatrywanego okresu (1959-1966) niemal dokładnie o tyle, o ile powiększył się udział 50 największych.

Jak zaznaczyliśmy, dla przebiegu procesu koncentracji istotniejsze znaczenie niż wzrost wewnętrzny przedsiębiorstw ma zjawisko wzajemnego łączenia się lub części — wchłaniania jednych przedsiębiorstw przez drugie. Odpowiednie dla NRF dane na ten temat zawiera tabela 2.

<sup>62</sup> „Le Monde” z 19 V 1973 r., komentarz redakcyjny pt. *Une nouvelle date «historique»*.

<sup>63</sup> E. Carlebach, *Breschnews Besuch*. „Die Tat” z 5 V 1973.

<sup>64</sup> H. Kepper, *Breschnew ist ein besonderer Gast in Bonn* („Frankfurter Rundschau” z 16 V 1973).

<sup>65</sup> Przed przyjazdem L. Breżniewa rzecznik rządowy, Grünwald, wyraził się, iż wizyta rozpocznie „nową erę” w stosunkach między NRF a ZSRR.